

Ukraińskie kasyno i rzeka bez powrotu

28 listopada 2022

Od świtu spoglądam na świat czy jeszcze trzyma fason. Zima trzyma, a we Lwowie śnieg i -7°C . Braki paliwa uziemiły samoloty, które wprawdzie ośnieżone, ale przepasane niebiesko-żółtą wstęgą zdobią krajobraz. Może jest zbyt wcześnie, by ocenić ruch uliczny o piątej nad ranem, ale wczorajszym popołudniem na ulicach auta śmigały z częstotliwością zabitej dechami wiochy. Komunikacja miejska padła, więc ludzie zaopatrzeni w latarki uprawiają dyscyplinę pana Korzeniowskiego. Nie Józefa Conrada.

Najważniejszy filar – gospodarka, z pomocą prasy usiłuje powstrzymać nastroje paniki kryzysowej donosząc, że dolar amerykański nadal trzyma się mocno jako wiodąca waluta transakcji międzynarodowych. Tuż obok artykułów z większym wyczuciem koniunktury sygnalizuje, że proces odchodzenia od dolara wyraźnie przyśpiesza. 57 państw trwale rozstało się z pieniądzem zmarnowanym przez ideologię podboju świata, kosmosu i wojnę. Skutki sumy tych zjawisk odczuwają coraz boleśniej inwestorzy, czego nie powstrzymają najbardziej wymyślne zaklęcia gazetowo-giełdowe.

Zilustrował ten stan rzeczy użytkownik „Twittera” o nicku „Turnout Don” zestawiając medialne doniesienia o rzece pieniędzy wpływającej na Ukrainę z bezwzględną statystyką obszarów skrajnej nędzy Ameryki. Dowiadujemy się jak lekką ręką amerykański Kongres przeznacza 13 miliardów dolarów na pomoc Ukrainie, kolejna transza to 800 milionów dolarów. Równocześnie badania w amerykańskich szkołach wykazują rosnącą liczbę bezdomnych dzieci. Wprawdzie przeznaczone 713 milionów dolarów w jednym powiecie ma przynieść ulgę, ale jest niczym w zestawieniu z kolejną pomocą dla Ukrainy w wysokości 40 miliardów. Dla zrównoważenia pomocy bezdomnym Amerykanom kwota

700 milionów przepływa na cele wojskowe do Ukrainy – państwa wielkości około 84% stanu Teksas. Dalszy miliard pomocy w zestawieniu z utratą wszelkich oszczędności amerykańskiej klasy średniej zaczyna budzić trwogę, ale tylko medialną. Pakiet pomocy Europie usprawiedliwiany wojną wynosi 450 milionów. Adresat bliżej nieznany. W tym samym czasie rośnie liczba bezdomnych koczujących na ulicach wielkich miast. W samym powiecie Los Angeles jest ich 69 000; wśród nich rodziny z dziećmi. Władze rozważają wprowadzenie stanu wyjątkowego. W Sacramento notowany wzrost bezdomnych osiągnął wzrost o 67% = 10 000. Studenci mimo starania o utrzymanie się kosztem wynajmowania mieszkania grupowo, z czasem powiększają rzesze bezdomnych.

Z Ukrainy napływa nieustannie lista oczekiwanych środków ze specyfikacją celów: 21.5 miliarda dolarów na koszty wywiadowcze, 14.5 miliarda dolarów na wydatki budżetowe 1.5 miliarda dolarów na służbę zdrowia i energetykę. Jednoznaczny priorytet – wojsko i biurokracja.

Niezależnie od tych nakładów, fundusz naprawczy zwany „pocovidowym” dla Ukrainy, w Kongresie ustalony został na 50 miliardów dolarów. Zdaniem głównego polityka imperium USA: „Bezdomność przynosi wstyd, ale nie możemy Putinowi dać wygrać tej wojny”. To chyba najlepszy przepis na upadek.

Ćwierkają sikorki od samego rana, że plajta FTX wynikała z głównej roli jaką pełnił w praniu gigantycznych środków finansowych jakie w nim rozplynęły się. Jakiż wymowny kryptonim zawiera nazwa założyciela – Samuel Bankman Fried. Usmażył wszystkich po bankstersku, ale pralnia wykonała zadanie.

Głowią się ludzie jak to możliwe, by posiadając blisko 1000 baz wojskowych mocarstwo nie dostrzegało patologii na własnym podwórku. Wzorem Syrii, Iraku, Polski, bazy stały się firmami ochroniarskimi dla firm wydobywczych i ośrodków akcji wypadowych. Gdyby nie podsycanie wojny, Ameryka mogłaby

rozwiązać problem bezdomnych. Miliony śpią na ulicach kiedy korporacje sterują rządem, który woli walczyć z faszyzmem ręką w rękę. Dla ludzi tej mentalności pozbycie się balastu guzikiem nuklearnym, byłoby gwarancją szybkiego pozbycia się problemu energetycznego w nadchodzącą zimę i wszystkich niezadowolonych na ulicy. Ktokolwiek ośmieli się opowiedzieć przeciwko wojnie ten ma zapewnione szykany w pełnej krasie i odcieniach od towarzyskich, przez rodzinne po zawodowe. Wrogiem Polski i Polaków jest rząd, który wynajął się jak knajpiana kurtyzana. Najpierw kusił przymilnie przybrany w szatki patriotyczne uruchamiając instytucje z nazwy tylko narodowe. Teraz jest nagi w swojej głupocie i pstrokatej tandecie jak Marilyn Monroe grająca scenę w filmie „Rzeka bez powrotu”. Właśnie ten utwór doskonale ilustruje sytuację, gdy mizdrzącą się, leżącą na stole szansonistkę twardy gość bierze za łeb, zarzuca jak upolowaną łanię na plecy i zabiera do domu.

Niechby sobie już poszli na Zaleszczyki, frunęli na Antypody, albo Miami, byle przestali zabierać głos w naszych sprawach, bo jedynie nieudolnie odtwarzają cudze teksty ghostwriterów[1].

Autorstwo: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#)

Źródło: WolneMedia.net

Przypis

[1] Ghostwriter (pisarz-widmo) – osoba, która za wynagrodzeniem pisze, koryguje lub redaguje opowiadania, artykuły, sprawozdania, teksty piosenek, prace naukowe, książki, które następnie zostają opublikowane pod nazwiskiem zleceniodawcy.